MONITOR

Na R. P. 1773.
Nro: LXXIX.
Dnia 2. Października.

Omnia in fructum Reip. converte.

Mci Panie MONITOR.

MIałem honor czytać między materyami *Statûs* na ostatnim Seymie ustanowionemi, że *Woyska w kraiu pomnożyć nie można tylko za iednomyślnością.* Uważyłem to mocno, y tego iestem zdania: że poty kray będzie w tey, iak iest dotąd niemocy, poki to *Sancitum* od iednomyślności dependować będzie. Bo proszę coż

to ona ieſt, ieśli nie cud oſobliwſzey łaſki Pana Boga? więc na niego ſię ſpuſzczać, byłoby to niepotrzebnie wyciągać Boga na cuda, bo mogąc naturalnym ſpoſobem, co za leniſtwo y zuchwałość na cud ſię ſpuſzczać. A ieźli w rzeczach pożywieniu służących, ręce opuściwſzy, na cud ſię nie ſpuſzczamy; za coż w tym, co nam rownie iak te potrzebne, ręce y ſtaranność na cud ſpuſzczać mamy; wſzak według zdania W. M. Pana, kto ſię na los ſpuſzcza, czyni z życia ſwego Loteryą, gdzie za ieden ſzczęśliwy kilka nieſzczęśliwych wyciąga. Poſtrzeżmyż ſię choć po ſzkodzie, à wyłączmy z pod władzy iednomyślności, tak walny Intereſſ, ktorego teraz naylepiey poznać ſzacunek można. Niech odtąd *pluralitas* decyduie w tey materyi, à nie puſzczaiąc tego w receſſ, uſtanowmy na przyſzłym zaraz da Bog Seymie aukcyą woyſka. Niech procz

dawno

dawno ustanowionego przynaymniey 10000. będzie przyczynione, co gdy nastąpi, niechay będą werbunki z ludzi teraz w związku będących zdatnieyszych, przez to lasy, gościńce, y Domy nasze będą beśpiecznieysze od rozboiow, ktore za nastąpionym, da Bog! Pokoiem, daleko bardziey pomnożyłyby się, y ktore chcąc uskromić, potrzebaby drugą woynę zacząć; à łapanych wieszać, lub tracić, lub oddawać za granicę, byłoby to umnieyszać Obywatelow z właszcza do woyska sposobnych, niesposobnieyszych zaś możnaby choćby też y gwałtem osobliwie zdrowych obracać do Fabryk lub Manufaktur, żeby żaś nie zdawała nam się ciężka ta aukcya, ten zdaie mi się dobry byłby sposob; o ktorego używaniu pomyślnym u innych Monarchow, słyszałem od Dezertorow woysk Ich, y woiażuiących. Tam u niektorych żołnierz stoiący na kwaterze, nie bierze lenungow,

gow, ale ieſt iego powinność robić ſwemu Goſpodarzowi iak Parobek lub Czeladnik, ktory go żywi iako ſobie ſłużącego, pewne dni tylko ma wyznaczone do odprawienia munſztry, à Goſpodarz powinien go pilnować, aby nie dezertował. Uważmy co ztąd za pożytek, nayprzod dla ſkarbu, bo tylko ieden moderunek y konia, ieśli konny, dać mu trzeba, co wſzyſtko rzadko kiedy używane, ieſt w całości y ochędoſtwie, prze to dłużey trwa, znowu dla Goſpodarza, że nie płacąc mu, ani odzienia daiąc, ma wygodę. Możnaby ieſzcze y tego ſpoſobu zażyć, chowaią Panowie żołnierzy nadwornych, dla ſwoiey tylko wygody lub pompy; niechże Ich obrocą y dla Oyczyzny pomnożywſzy, zwłaſzcza nie płacac iuż Im lenungow, niech ich oddadzą pod kommendę Kommiſſyi woyſkowey; tak mogą oni y Im aſſyſtować, y pogłowne lub

po-

podatki wybierać, na exekucyą ſtawać, y ordynanſom Kommiſſyi y bydź poſtuſznemi; nad to nie mogliby Panowie *prædominari*, iak bywało, niemogąc im rozkazywać w większey wagi Intereſſach.

Non poſſidentem multa vocaveris
Rectè beatum, rectius occupat
Nomen beati, qui Deorum
Muneribus ſapienter uti, &c.

Hor.

Mci Panie MONITOR.

MAm honor odpiſać mu na ten zarzut: Nro. LXVI. przeſzłego roku. Gdyby Człowiek zawzdy miał ſny pomyślne, à na iawi był nieſzczęśliwym, y w takowym śnie połowę życia przespał, iakby go, czyli ſzczęśliwym czyli nieſzczęśliwym nazwać należało?

Zdaie mi ſię, że doſyć iaśnie odpiſuię, założywſzy ſobie tę ſentencyą

Hor.

Hor. boć ieśli ten tylko ſzczęśliwym nazwać ſię może, ktory umie rozumnie użyć daru Boſkiego, à według zdania W. M. Pana y we śnie wielbić powinniśmy Opatrzność. Zapewne taki człowiek rozumnie używa daru tego czyli Opatrzności. Bo znowu, ktore to ieſt rozumne używanie, ieźli nie to, przez ktore, ani Boga obrażamy, ani Bliźniemu, ani ſobie ſzkodziemy, owſzem iakąś użyteczność, albo komu, albo ſobie czyniemy? Gdy człowiek śpi, nie obraża Boga, chyba dawſzy przed ſnem okazyą do iakiey imaginacyi nie porządney, nie uſtannie zaś ſpiąc, ani by tey okazyi był podległy. Bliźniego także nie ukrzywdzi, chyba ieśli w ſłużbie zoſtaie, iednym próżnowaniem; *ale bliżſza koſzula ciała, niż rodzona ciotka*, à czaſem też y przez ſen mogą bydź komu użyteczni, bo za zdaniem W. M. Pana *czegoby wymowić y wyrazić doſtatecznie*

nie

nie mogli, śpiąc bez żadney trudności wyrażaią. Inwencya, naytrudnieysze umysłu działanie, bez pracy we śnie przychodzi, snuią się pasmem nowe odkrycia y wynalazki, à żadne się utrudzenie myśli w tworzeniu onych nie postrzega. Sobie też bynaymniey nie szkodzi, y owszem iakowyś pożytek czyni, kiedy według zdania W. M. Pana sen gdy iest spoczynkiem ciała, iest oraz rozrywką Duszy, sny dowodnie oznaczaią doskonałość przymiotow Duszy, na ten czas ona rospoczyna czynności swoie, przywdziewa istotną sobie żywość y uczuciem nadzwyczayney radości pocieszona zostaie, à ieżeli płakać, iest iakoweś ukontentowanie, iako mowi Owidiusz: *est quadam flere voluptas.* nie rownie większe iest we śnie, bo pierwsze z utrudzeniem nieznośnym y szkodą znaczną zdrowia, to zaś, iak W. M. Pan świadczysz, bez naymnieyszego utrudzenia przychodzi. Mogłby

by tu kto zarzucić, iż taki człowiek grzeſzy prożnowaniem, ale doſyć mu tylko na przekonanie to przypomnieć, coś W. M. Pan niedawno napiſał, że pod ten czas, gdy dzienną zmorzone pracą ciało ſpoczywa, umyſł, żywa ta y działaiąca część człowieka, ieſt w pracy uſtawiczney bez żadnego utrudzenia.